

Beata Halicka
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Biografia Zbigniewa Anthony'ego Krusze- wskiego. Sprawozdanie z podróży pro- mującej książkę w USA

Idea promocji tej książki w Stanach Zjednoczonych ma swe korzenie w momencie decyzji o jej napisaniu. *Życie na pograniczach. Zbigniew Anthony Kruszewski. Biografia*¹ to historia życia człowieka, który doświadczył niemieckiej okupacji i walczył w powstaniu warszawskim, a po latach tułaczki po Europie Zachodniej zdecydował się na emigrację do USA. Fakt, że osiągnął tam liczne sukcesy zawodowe, a swoją działalnością społeczną i medialną zaskarbił sobie przyjaźń wielu ludzi, pozwolił mi założyć, że w tym wielkim kraju za Atlantykiem znajdzie się wystarczająco dużo osób gotowych do zapoznania się z jego historią i przeczytania książki.

Celem niniejszego sprawozdania jest nie tyle opis poszczególnych etapów prawie miesięcznej podróży promocyjnej, a bardziej próba oddania najważniejszych wątków dyskusji, jakie odbyły się podczas tych spotkań oraz konfrontacja z pytaniem, dlaczego warto promować książki? Z ekonomicznego punktu widzenia odpowiedź na to pytanie jest prosta — książki są promowane, aby się lepiej sprzedawały. Dlatego zazwyczaj zajmują się tym wydawnictwa. Kiedyś to one organizowały wieczory autorskie i inne formy spotkań autora czy autorki z publicznością. Dziś wydawnictwa podejmują się tego tylko wówczas, gdy jest szansa na sprzedaż dużej liczby egzemplarzy publikacji. W przeciwnym wypadku autorzy pozostawiani są sami sobie i od nich zależy, jaką formę przyjmie promocja. Większość nie decyduje się na ten dodatkowy trud, wychodząc z założenia, że wydawnictwo zapewnia mini-

¹ B. Halicka, *Życie na pograniczach. Zbigniew Anthony Kruszewski. Biografia*, seria wydawnicza FONTES RERUM AD HISTORIAM SCIENTIAE SPECTANTIUM Instytutu Historii Nauki PAN, Wydawnictwo Aspra-Jr, Warszawa 2019.

mum informacji o treściach książki i warunkach zakupu. O reszcie decyduje rynek, a także recenzje, które mogą pozytywnie wpłynąć na recepcję dzieła.

Moje doświadczenia z wcześniejszymi książkami przekonały mnie, że trud promocji warto podejmować. Kiedy monografia, która była przedmiotem mojej pracy habilitacyjnej, ukazała się w 2013 r. w języku niemieckim,² poznani wcześniej badacze i badaczki na niemieckich uniwersytetach zaczęli zapraszać mnie do wygłoszenia wykładu w ramach organizowanych przez nich cykli otwartych seminariów. Z czasem doszły do tego instytucje kultury, takie jak muzea czy centra badawcze, które również prowadziły działalność publiczną związaną z prezentacją książek lub dyskusjami nad ważnymi społecznie tematami. W sumie w kolejnych latach odbyłam takich spotkań w Niemczech około dwudziestu (drugie tyle w Polsce), a także pojedyncze wystąpienia w Austrii, Francji, Danii, Wielkiej Brytanii i USA. Były one dlatego tak cenne dla mnie, gdyż dały możliwość spotkania z czytelnikami i konfrontacji w kwestiach, które bardzo mnie interesowały. Temat przymusowych migracji (przez Niemców określane najczęściej mianem *Vertreibung*, czyli wypędzeń) zaliczyć należy do zdecydowanie trudnych w relacjach polsko-niemieckich. Na spotkania w Niemczech poza historykami przychodziły często osoby (lub ich potomkowie), które pod koniec wojny zostały zmuszone do opuszczenia rodzinnych stron. Sporo w nich było żalu, czasami pretensji, ale też chęć do poznania polskiej perspektywy tych wydarzeń, zrozumienia lepiej, dlaczego sprawy potoczyły się tak, a nie inaczej, kim byli Polacy, którzy zamieszkali w ich domach. Wówczas dotarło do mnie, że mam podczas tych spotkań do odegrania ważną rolę, nie tylko jako autorka książki, ale jako ekspert i partner do rozmowy. W zależności od tego, jaki przebieg nadawałam dyskusji, emocje z nią związane zmierzały albo w kierunku eskalacji i trwania przy wzajemnym obarczaniu się winą, albo do swego rodzaju pojednania, wzajemnego współczucia i uznania własnej odpowiedzialności. Oczywiście zależało mi na tym drugim kierunku i traktując każde cierpienie z szacunkiem, nie poddając go jednostronnej ocenie starałam się wskazywać na źródła krzywd danej grupy i współodpowiedzialność za nie tych, którzy byli częścią nazistowskiego reżimu. Nie były to rozmowy łatwe, ale rozumiałam jak bardzo są potrzebne. Ich uczestnicy często potem sięgali do książki i mieli okazję zapoznać się z tematem bardziej kompleksowo (o czym informowali mnie w licznych listach od czytelników). Oczywiście moje oddziaływanie w skali całych Niemiec było tylko punktowe, ale w połączeniu z wywiadami do radia i czasopism, które w związku z tymi wydarzeniami udzielałam, oraz

² B. Halicka, „Polski Dzik Zachód”. *Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–48*, Universitas, Kraków 2015 (wyd. niemieckie 2013; wyd. angielskie 2020). Także edycja tekstów źródłowych pod moją redakcją pt.: *Mój dom nad Odrą. Pamiętniki osadników Ziemi Zachodnich po 1945 roku*, Universitas, Kraków 2016 (wyd. niemieckie 2014).

liczbą sprzedanych egzemplarzy i cytowań w innych publikacjach, można mówić o pewnym sukcesie.

Dlaczego biografia?

Prof. Zbigniewa A. Kruszewskiego poznałam na konferencji naukowej w Warszawie w 2013 r. Po wysłuchaniu mojego wystąpienia i dłuższej rozmowie o polsko-niemieckim pograniczu, które badał w swojej pracy doktorskiej, zaprosił mnie do El Paso do wygłoszenia wykładu. Owocem mojej pierwszej wizyty na jego uczelni był plan aplikowania o status profesora wizytującego, który udało się zrealizować w 2016 r. Dopiero wówczas zaczęliśmy więcej rozmawiać o jego życiu i potrzebie spisania jego doświadczeń. W efekcie zarejestrowałam ponad 40 godzin wywiadów z Profesorem i wiedziałam już, że to fascynująca historia.

Podjmując decyzję o zajęciu się biografią prof. Zbigniewa A. Kruszewskiego, zastanawiałam się, czy możliwe będzie sprostanie wyzwaniom rzetelnej pracy historycznej w połączeniu z wymogami narracji literackiej koniecznej do tego, aby lektura była przystępna szerokiemu kręgowi odbiorców. Mając w pamięci słowa Haydena White'a, że każde pisarstwo historyczne ujęte w formę narracji jest rodzajem literatury³, uznałam, że mogę podjąć takie wyzwanie. Ponadto zajmując się problematyką przymusowych migracji zauważyłam, że w publikacjach naukowych poświęconych tej tematyce migranci zazwyczaj sprowadzani są do liczb, zestawiani w grupy i dzieleni na kategorie. Konieczność uogólnienia prowadzi często do zatracenia wyjątkowości indywidualnego losu i ludzkiego doświadczenia. Z kolei autobiografie, teksty wspomnieniowe i biograficzne — kreśląc historie poszczególnych ludzi — pomijają zazwyczaj szerszy historyczny kontekst. Dlatego w mojej książce postanowiłam opowiedzieć historię jednego człowieka, osadzając ją w szerokim kontekście historii Polski, Europy i historii powszechnej. Wychoząc zatem od losu jednostki, nakreśliłam dzieje społeczności, z którymi mój bohater czuł się związany.

Biografia Zbigniewa Anthony'ego Kruszewskiego nie mieści się w ramach historii Polski, choć jest jej częścią. Nie da się też zawęzić jej do losów polskiego Amerykanina w USA, gdyż jego droga prowadziła również przez powojenne Niemcy, Francję, Włochy i Wielką Brytanię. Historia tego człowieka — podobnie jak dzieje wielu migrantów z Europy Środkowo-Wschodniej w ostatnim stuleciu — przekracza granice wyznaczone przez narodowe narracje i wymaga szerszej perspektywy. Przedstawienie jej z pozycji transnarodowej uwypukla kwestię różnych tożsamości bohatera, zarówno tych

³ H. White, *Proza historyczna*, pod red. E. Domańskiej, Universitas, Kraków 2009, s. 17.

zmieniających się na przestrzeni lat, jak i autoidentyfikacji w tym samym czasie. I właśnie ta tożsamościowa hybrydowość, nietuzinkowa osobowość i determinacja w dążeniu do celu czynią biografię Zbigniewa A. Kruszewskiego tak szczególną i wartą opowiedzenia.⁴ Powyższe argumenty pozwoliły mi przyjąć, że historia ta może być interesująca dla różnych grup odbiorców i pisać należy ją z myślą nie tylko o polskich czytelnikach, ale także o tych w Ameryce i innych krajach. Podobne założenie miałam, pisząc habilitację, która skierowana była po pierwsze do recenzentów, którzy mieli ją ocenić, ale równocześnie do Polaków i Niemców, których historii dotyczyła. To wyzwanie wymagało wyjścia z narodowych ram i wzięcia pod uwagę wrażliwości innych grup narodowych. Pomocne okazało się tu odniesienie do takich konceptów teoretycznych jak *cross-cultural studies*, a wśród nich w szczególności francuska historia powiązana (*histoire croisée*)⁵, historia współdzielona (*Gemeinsame Geschichte*)⁶ i historia transnarodowa (*transnational history*)⁷. Takie podejście metodyczne okazało się także przydatne w pracy nad biografią prof. Kruszewskiego, gdyż i tu wskazane było skupienie się na procesach zachodzących na pograniczu kultur i grup społecznych i zdystansowanie się od narodowej perspektywy. To z kolei niewątpliwie pomogło zdobyć zainteresowanie monografią tłumaczy i wydawców w innych krajach.

Profesor Kruszewski, czyli kto?

Zbigniew Anthony Kruszewski urodził się w 1928 r. w Warszawie i wychował w rodzinie krzewicieli esperanto, oddanych idei wspólnego języka i przełamывania podziałów narodowych. Jest jednym z niewielu wciąż żyjących harcerzy, którzy byli uczestnikami powstania warszawskiego — w wieku 16 lat został żołnierzem, a brutalna wojna wprowadziła go w dorosłość i pokazała świat z jego najokropniejszej strony. Jako więzień Stalagu XB w północnych Niemczech doświadczył wiele złego nie tylko od nazistów, lecz także od polskich współwięźniów (a szczególnie pewnego generała, którego był służącym). Po wyzwoleniu został żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i przebywał we Francji, Włoszech i Wielkiej Brytanii, dzieląc los tych, którym nie było

⁴ Por. *Wprowadzenie*, [w:] *Życie na pograniczach*, s. 18.

⁵ M. Werner, B. Zimmermann, *Beyond Comparison: Histoire Croisée and the Challenge of Reflexivity*, "History and Theory" nr 45/2006.

⁶ Tą metodą opracowane zostało wielotomowe wydawnictwo *Deutsch-Polnische Erinnerungsorte / Polsko-niemieckie miejsca pamięci* pod red. Roberta Traby i Hansa Henninga Hahna, którego edycja rozpoczęła się w 2012 r.

⁷ I. Tyrell, *Transnational Nation: United States History in Global Perspective since 1789*, Palgrave Macmillan 2007. Także wykład tego autora dostępny w Internecie: *Oxford lecture "Transnational History"* z 16 maja 2011 r.

dane wrócić do rodzinnego kraju. Życie w drodze i poszukiwanie dla siebie nowego miejsca nauczyło go poruszania się na granicy, stałej konfrontacji z „innymi” i uwrażliwiło na różnice kulturowe i kwestię tolerancji w stosunku do „obcych”. Decyzja o emigracji do Stanów Zjednoczonych w 1952 r., studia podjęte na Uniwersytecie Chicagowskim, a następnie praca naukowa pozostawały w bezpośrednim związku z doświadczeniami z Europy i z przywiązaniem do rodzinnego kraju. Jako temat pracy doktorskiej obrał kwestię granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Prawdopodobnie był pierwszym amerykańskim naukowcem, który udał się w 1959 r. do Polski, aby przeprowadzić badania terenowe na Ziemiach Zachodnich. Pracę tę realizował we współpracy z warszawskim Instytutem Socjologii PAN. Jego monografia była też pierwszą publikacją naukową na ten temat wydaną w Stanach Zjednoczonych.

Działając w zgodzie z ideami paryskiej „Kultury”, Kruszewski od dziesięcioleci zabiega o dialog polsko-żydowski oraz o dobre relacje ze wschodnimi sąsiadami Polski. Jako profesor politologii w teksańskim El Paso, na uniwersytecie działającym na granicy amerykańsko-meksykańskiej, stał się pionierem badań pogranicza oraz autorem wielu cennych programów badawczych i inicjatyw społecznych mających na celu przełamywanie granic, a także ambasadorem pojednania pomiędzy narodami.

Zbigniew A. Kruszewski od wczesnych lat pięćdziesiątych XX w. aktywnie uczestniczył w działalności Kongresu Polonii Amerykańskiej, angażując się w budowanie mostów pomiędzy polskimi emigrantami a pozostającą pod komunistycznymi rządami ojczyzną. Pełniąc funkcję wiceprezesa Kongresu, odbył liczne podróże do Polski, a także do wielu ośrodków polonijnych w świecie, w szczególności w krajach postsowieckich i wspierał na różne sposoby odradzające się tam wspólnoty Polaków. Osobiste kontakty z politykami i dyplomatami w USA pozwoliły mu skutecznie lobbować na rzecz przyjęcia Polski do NATO.

Począwszy od wczesnych lat dziewięćdziesiątych XX w. prof. Kruszewski co roku prowadzi seminaria dla słuchaczy Wschodniej Szkoły Letniej na Uniwersytecie Warszawskim. Swoją obecność podczas kolejnej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego w 2017 r. zaznaczył, uczestnicząc w demonstracji przeciwko zawłaszczaniu pamięci o tym wydarzeniu przez ugrupowania skrajnie prawicowe. Mimo podeszłego wieku (osiemdziesiąt dziewięć lat) z werwą przemawiał wówczas do tłumu i przypominał o wartościach wspólnych powstańcom i współczesnym Polakom. Charyzma, jaką jest obdarzony, pozwalała mu pozyskiwać rzesze sympatyków i oddanych współpracowników, a także przekonywać ludzi do głoszonych przez siebie poglądów.⁸

⁸ B. Halicka, *O rozterkach biografiki, czyli jak opowiedzieć o życiu na pograniczach*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2019, nr 1, s. 183 n.

Promocja w Polsce i w Niemczech

Przedstawiona powyżej krótka charakterystyka bohatera omawianej biografii pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego promocja książki i spotkania autorskie od samego początku były wpisane w program tego projektu. Ich wyjątkowość polegała m.in. na tym, że odbywaliśmy je wspólnie z prof. Kruszewskim, który mimo wieku nadal chętnie podróżuje i pozostaje świetnym mówcą. Od 2019 r. odbyły się spotkania w następujących instytucjach: Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Powstania Warszawskiego, Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Centrum Kultury Zamek, Instytut Europeistyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wydział Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego, Ośrodek Badań Regionalnych i Obszarów Pogranicza Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Książnica Pomorska w Szczecinie, Klub Tygodnika Powszechnego w Zielonej Górze i Biblioteka Miejska w Nowej Soli. We wszystkich tych miejscach odbywały się ciekawe dyskusje. Ogromne wrażenie, jakie wywoływały relacje naocznego świadka, zazwyczaj potęgowało liczbę pytań i podnoszonych kwestii. Dotyczyły one przede wszystkim okupacji i powstania warszawskiego, niewoli w Niemczech, służby u boku gen. Andersa, a także wspomnień z podróży do Polski w 1959 r. W mniejszym stopniu rozmowy toczyły się wokół spraw Polonii amerykańskiej, specyfiki tamtejszego społeczeństwa, relacji polsko-amerykańskich, pamięci, tożsamości polskich Amerykanów.

Szczególnie cennym doświadczeniem było dla nas zaproszenie przez rząd Republiki Federalnej Niemiec do udziału w obchodach rocznicy wybuchu II wojny światowej. Pierwszego września 2019 r. prof. Kruszewski dał świadectwo udziału w walkach w okupowanej Warszawie podczas oficjalnych obchodów tej rocznicy przed ruinami dworca Anhalter-Bahnhof w Berlinie. Następnego dnia byliśmy gośćmi debaty poświęconej biografii bohatera mojej książki, która miała miejsce w Czerwonym Ratuszu w centrum niemieckiej stolicy. Zgromadziło się tam ponad trzysta osób, a opowieści Profesora spotkały się z wielominutową owacją na stojąco zebranej tam publiczności. Tym, co ujęło niemieckich słuchaczy była autentyczność jego relacji i pojednawczy ton. Doceniono też otwartość prowadzonej przez nas dyskusji, stwierdzenie faktu, że niemieckie społeczeństwo dość dużo wie o Holokauście, a ma tak małą wiedzę o tym, jak wyglądało życie codzienne w okupowanej Polsce i jak faszystowskie Niemcy traktowały nieżydowskich obywateli Polski. W rozmowach kularowych wielokrotnie kierowano do mnie prośbę o wydanie tej książki w języku niemieckim lub angielskim, wskazując na potrzebę umożliwienia zapoznania się z historią Zbigniewa A. Kruszewskiego czytelnikom w Niemczech i innych krajach.

Biografia po angielsku

Wychodząc naprzeciw potrzebie umiędzynarodawiania wyników polskiej nauki, wystąpiłam do Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku z wnioskiem o sfinansowanie kosztów tłumaczenia mojej monografii na język angielski. Moja prośba spotkała się przychylnym przyjęciem Fundacji. Jako warunek postawiono znalezienie wydawcy o światowej renomie. W tej sprawie zwróciłam się do kilku renomowanych instytucji, wśród których Wydawnictwo Brill nie tylko wykazało zainteresowanie moją monografią, lecz zdecydowało się wziąć na siebie wszystkie koszty związane z jej wydaniem. Książka ukazała się w październiku 2021 r. pod tytułem: *Borderlands Biography: Z. Anthony Kruszewski in Wartime Europe and Postwar America*.⁹

Podczas rozmów o promocji książki w Stanach Zjednoczonych udało się ustalić, że Fundacja Kościuszkowska przejmie organizację wydarzeń promocyjnych w Nowym Jorku i Waszyngtonie. W przypadku pozostałych spotkań musieliśmy polegać na osobistych kontaktach. Profesor Kruszewski skorzystał z zaproszenia swojego przyjaciela prof. Davida Sacko do Akademii Lotniczej w Colorado Springs, a także zainicjował organizację dużego wydarzenia związanego z promocją książki na swojej uczelni w El Paso. Cenne okazały się również jego kontakty z pracownikami Muzeum Drugiej Wojny Światowej w Nowym Orleanie. Dzięki moim znajomym udało się ustalić spotkania na uniwersytecie w Pittsburghu, a także z przedstawicielami Polonii amerykańskiej w Buffalo i w Chicago. Zainteresowanych spotkaniami było więcej, ale niepewna sytuacja sanitarna związana z pandemią powodowała, że w części uczelni nie było zgody na organizację wydarzeń publicznych i zapraszanie gości z zewnątrz. Dodatkowym utrudnieniem pozostawał fakt, że władze Stanów Zjednoczonych ze względu na zagrożenie wirusem Covid 19 utrzymywały zakaz wjazdu na swoje terytorium obywatelom wielu krajów, w tym krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ponieważ wbrew oczekiwaniom te ograniczenia nie zostały zniesione jesienią 2021 r., musieliśmy odwołać zaplanowane na przełom października i listopada spotkania autorskie. Dopiero zapowiedź otwarcia granic w dniu 9 listopada 2021 pozwoliła nam ustalić nowy kalendarz spotkań i rozpocząć je 16 listopada w Colorado Springs.

Spotkanie ze studentami i wykładowcami Akademii Lotniczej

Nasze spotkania miały się odbywać w gronie bardzo różnych czytelników, co wymagało od nas przygotowania różnego rodzaju prezentacji i przypuszczal-

⁹ Więcej o książce na stronach wydawnictwa: www.brill.com/view/title/60223?rskey=J0Hcuo&result=10

nie odmiennych treści do dyskusji. W przypadku spotkania ze studentami i wykładowcami Akademii Lotniczej zakładaliśmy, że najbardziej będą ich interesować doświadczenia wojenne bohatera biografii. Dostaliśmy informację, że studenci mieli już okazję zapoznać się z historią polskich lotników z Dywizjonu 303. Przyjeliśmy zatem, że mają podstawową wiedzę o wydarzeniach drugiej wojny światowej w Europie, w tym także w Polsce. Gospodarze przyjęli nas z wielkimi honorami. Wybrani studenci (w tym dwóch z Polski i dwie osoby o polskich korzeniach) pojawili się w mundurach galowych i oprowadzili nas po imponującym kampusie, wyjaśniając jak zorganizowane jest na nim życie młodych kadetów. Byliśmy pod wrażeniem ich elokwencji, szerokich zainteresowań i ambitnych planów. Podczas spotkania z uwagą słuchali opisów walk w trakcie powstania warszawskiego i udziału w nich naocznego świadka. Jednak ich pytania, a także pytania zadawane przez wykładowców dotyczyły głównie wydarzeń związanych z przełomem 1989/90, wejściem Polski do NATO i obecnej sytuacji Polski, szczególnie pod względem bezpieczeństwa. Zarówno w trakcie dyskusji, jak i podczas wspólnej kolacji, kiedy był czas na bardziej pogłębione rozmowy, okazało się, że skomplikowane losy Polski podczas drugiej wojny światowej są im bardzo słabo znane, a w programie studiów historia zajmuje raczej marginalne miejsce. Program tej elitarnej szkoły kładzie inne akcenty, a z perspektywy większości Amerykanów wiedza o tej najtragiczniejszej z wojen ważna jest przede wszystkim z perspektywy udziału w niej ich rodaków. Takie podejście być może tłumaczy fakt, do którego przyznał się jeden z naszych rozmówców, stwierdzając, że większość z jego znajomych ze szkoły średniej uważało, że wojna rozpoczęła się w 1941 r., kojarząc tę datę z momentem włączenia się USA do działań wojennych.

Dyskusje na uniwersytecie w Pittsburghu

Zupełnie inny przebieg miała dyskusja na uniwersytecie w Pittsburghu, gdzie byliśmy gośćmi Centrum Studiów Europejskich, a przyjmujący nas prof. Jan Musekamp od lat prowadzi na tej uczelni seminaria i wykłady z historii Europy w XX w. W spotkaniu wzięli zatem udział zarówno jego studenci, jak i pracownicy Centrum zajmujący się szeroko pojętą problematyką europejską. Nie trudno się zatem dziwić, że pytania dotyczyły szczegółowych faktów z czasu hitlerowskiej okupacji, a także zasadności i skutków wybuchu powstania warszawskiego. Dyskusja rozwinęła się wokół wniosków, jakie Polacy wynieśli z tego powstania i na ile miały one wpływ na bezkrwawy przebieg zmagania związanych z upadkiem komunizmu i na działalność „Solidarności”. Naszych słuchaczy interesowało również wykorzystanie pamięci o powstaniu warszawskim w polityce historycznej obecnego rządu, a także rola i metody

pracy ze świadkami i uczestnikami tamtych wydarzeń, a w szczególności perspektywa kobiet. Były to zatem niezwykle inspirujące rozmowy, zarówno na płaszczyźnie metodycznej, jak i ze względu na fakt, że koledzy i koleżanki po fachu spoglądali na opisywane przez nas wydarzenia z pewnego dystansu i nie byli związani z nimi emocjonalnie (co w przypadku polskich historyków, mimo wszelkich starań o obiektywność może być obciążające). Korzyść takich konfrontacji wynika również z perspektywy porównawczej, gdyż uczestniczący w niej, wykorzystując własną wiedzę i doświadczenie, odnosili je do dyskutowanych kwestii.

Na spotkanie zaproszeni byli także przedstawiciele lokalnej Polonii. Niestety, być może ze względu na wczesną porę, pojawiło się ich niewiele. Jak się dowiedzieliśmy wywodzą się oni w większości z tzw. starej emigracji, czyli głównie z rodzin chłopskich, które wyemigrowały do USA na przełomie XIX i XX w. Po południu mieliśmy okazję zwiedzać polską dzielnicę o nazwie *Polish Hill*, gdzie znajduje się jeszcze kilka sklepów i restauracja z polską kuchnią, a także imponujący wielkością kościół katolicki pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi (*Immaculate Heart of Mary Church*). To jeden z największych i najstarszych kościołów Pittsburgha, wybudowany ze składek tutejszej Polonii w 1897 r. Dziś osób identyfikujących się z polską kulturą pozostało niewiele, a większość z nich nie mieszka już w tej dzielnicy. W poszukiwaniu lepszych warunków życia przenieśli się oni do innych dzielnic lub do innych miejscowości.

Na uwagę zasługuje również miejsce, w którym odbyło się nasze spotkanie. Uniwersytet w Pittsburghu jest jedną z najstarszych szkół wyższych w USA. Założony w 1787 r. mieści się w historycznej części miasta, w zabytkowych budynkach. Najciekawszym z nich jest niewątpliwie neogotycka Katedra Nauki (*Cathedral of Learning*) wybudowana w latach 1926-37. Znajduje się w niej m.in. 31 sal do prowadzenia zajęć. Każda z nich jest wyjątkowa i urządzona w stylu charakterystycznym dla danego narodu. Nasza prezentacja książki miała miejsce w *Polish National Room*. Polska sala powstała w 1940 r. i urządzono ją w stylu renesansu. Inspiracją były sale krakowskiego Wawelu. Na ścianie znajduje się replika słynnego portretu Kopernika autorstwa Jana Matejki, a przy oknie powiększona replika XVI-wiecznego globusa jagiellońskiego, jednego z najstarszych, które przedstawiają Amerykę Północną jako odrębny kontynent. Salę oświetla żyrandol z brązu ze stylizowanym polskim orłem. Okna zdobią witraże z herbami polskich uczelni przedwojennych, w tym Uniwersytetu Poznańskiego. Muzykę polską reprezentuje oryginalny rękopis jedynej opery Ignacego Paderewskiego „Manru”, który znajduje się w gablocie archiwum. Zwiedzanie całego obiektu zajmuje wiele godzin i jest podróżą w czasie i przestrzeni. Imponujący jest również fakt, że utrzymaniem całości zajmuje się uczelnia we współpracy z przedstawicielami mniej-

szości narodowych zamieszkałych na terenie miasta i w okolicy. To one dbają o wystrój swoich klas i mają do dyspozycji pokój do spotkań na uniwersytecie. Katedra jest niewątpliwie symbolem nauki otwartej na różnorodność i obce kultury, a także bogactwa wielokulturowości, z którego czerpie amerykańskie społeczeństwo.

Polonia amerykańska w wielokulturowym Chicago

Ciekawym przykładem jest też inna katedra, którą miałam okazję zwiedzać. Na obrzeżach Chicago wybudowano niedawno ogromną świątynię hinduską o nazwie *BAPS Shi Swaminarayan Mandir*. To przepiękny obiekt z rzeźbionego białego marmuru, otoczony ogrodem i budynkami do praktyk religijnych i obsługi turystów. Na miejscu dowiedzieliśmy się, że na terenie Stanów Zjednoczonych jest około tysiąca podobnych świątyń. Wynika to z napływu do tego kraju sporej liczby migrantów z Indii. Ich religijność objawia się nie tylko w regularnym celebrowaniu praktyk religijnych (w pięknych strojach narodowych), ale także w hojności wydawania własnych środków na cele budowy i utrzymania takich świątyń.

W Chicago spotykaliśmy się przede wszystkim z przedstawicielami Polonii. Jedno ze spotkań było w języku polskim i odbyło się w urokliwej *Art Galery Kafe*. Urządzono ją w stylu dawnych krakowskich kawiarni z kawą podawaną w filiżankach i herbatą w stylowych dzbanuszkach (zwyczaj należący w USA do rzadkości). Na scenie odbywają się tu kameralne koncerty polskich lub polonijnych zespołów, a na nasze spotkanie przyszło wielu nauczycieli, dziennikarzy i ludzi kultury z tutejszej Polonii. Całość trwała ponad cztery godziny, gdyż po zakończeniu części oficjalnej większość osób została, aby kontynuować naszą dyskusję, zrobić sobie zdjęcie z uczestnikiem powstania warszawskiego i autorką jego biografii oraz opowiedzieć o własnych doświadczeniach z historią Polski i jej popularyzacją.

W tym gronie oczywiście mogliśmy liczyć na większą znajomość polskiej historii, spory dotyczyły zatem głównie jej interpretacji. Część z osób zabierających głos reprezentowała wyraźnie prawicowe poglądy, w emocjonalny sposób odnosząc się np. do kwestii pytań o to, ilu Polaków podczas okupacji pomagało Żydom. Wspominano o trudnym, wręcz niemożliwym dialogu z przedstawicielami diaspory żydowskiej w Chicago oraz chwalono obecny polski rząd za to, że finansowo wspiera działalność Polonii amerykańskiej. Były też głosy nieco mniej emocjonalne, za to w rzeczowy sposób podkreślające, że opowiadanie indywidualnych historii ludzi wyjątkowych, których los wpisuje się w szerszy kontekst dziejów, jest bardzo pomocne w pracy z dziećmi i młodzieżą z polonijnych rodzin, a także w propagowaniu polskiej historii wśród Amerykanów. Zwrócono też uwagę na to, że w wersji zapro-

ponowanej przez nas, tzn. z udziałem samego bohatera, siła oddziaływania takiej prezentacji historii jest niewspółmiernie większa.

W kolejnym spotkaniu, odbytym w polonijnym Centrum Copernicus wzięli m.in. udział prof. Dominik Pacyga, autor wielu publikacji dotyczących historii Chicago, a także reżyser o polskich korzeniach Adrian Pawica, autor licznych filmów dokumentalnych dotyczących chicagowskiej Polonii. Obaj byli zgodni co do tezy, że historie opowiedziane jedynie z polskiej, narodowej perspektywy mają małe szanse przebicia się do amerykańskiej publiczności. Potrzebny jest albo punkt zaczepienia w postaci powiązań z wydarzeniami, motywami, symbolami znanymi Amerykanom, tak jak to się ma w przypadku biografii prof. Kruszewskiego, albo osadzenia polskiej historii w szerszym, choćby środkowoeuropejskim kontekście. Wielu Amerykanów ma pewną wiedzę o Holokauście, świadectwa żydowskich ocalałych są przedmiotem edukacji szkolnej, wiele osób ma kontakt z przedstawicielami żydowskiej diaspory, która jest nosicielem historii tego narodu. W związku z tym w rozmowach o historii z Amerykanami prędzej czy później dochodzimy do tych kwestii i jesteśmy konfrontowani z pytaniem, dlaczego Polacy współcześnie mają problem z rzetelnym zbadaniem udziału swoich przodków w Holokauście? Byliśmy zgodni co do założenia, że takie osoby wiedzę na ten temat czerpią zazwyczaj z doniesień medialnych i warto im wówczas uświadomić skalę żydowskiego ludobójstwa na ziemiach polskich oraz fakt stosowania przez nazistów wyjątkowo brutalnych kar za udzielanie Żydom pomocy. Należy też wskazać na wieloletnie prace badawcze zmierzających do naukowego ujęcia tego zagadnienia (także w skali historii lokalnej) podejmowane przez polskich badaczy i powołane do tego instytucje. Oczywiście nie można przemilczać istnienia osób i organizacji w Polsce, które takiemu podejściu się sprzeciwiają i których wypowiedzi często nie mieszczą się w przyjętych normach wzajemnego szacunku i tolerancji. Takie postawienie sprawy oczywiście nie daje gwarancji bycia zrozumianym, ale ważne, aby takie rozmowy podejmować i szukać w nich możliwości do dalszego dialogu. Tylko taka droga daje szansę na zmianę podejścia do Polaków i polskiej historii.

Wykładając przez semestr na uniwersytecie w Calgary w 2014 r., a następnie kolejny semestr w tekszańskim El Paso miałam okazję prowadzić wiele takich rozmów. Nie wszystkie kończyły się wzajemnym zrozumieniem. Najtrudniejsze były chyba te, w których moimi rozmówcami byli historycy zajmujący się Holokaustem. Korzystając ze swej wiedzy, odpierali moje argumenty licznymi faktami i przykładami, które trudno było mi podważyć lub zweryfikować. To nauczyło mnie, że przebywając za granicą staję się „ambasadorką” swojego kraju i muszę być do pewnych tematów (takich jak chociażby wspomniany) jak najlepiej merytorycznie przygotowana, aby móc prowadzić rozmowę na odpowiednim poziomie. Podczas ostatniego pobytu

w USA również doszło do podobnego spotkania. Tym razem przebiegło ono dość harmonijnie, gdyż obie strony bardzo starały się okazać sobie szacunek i zrozumienie. Drugiego dnia wizyty w Chicago Daniel Pogorzelski, który jako przedstawiciel Polonii był głównym organizatorem naszych chicagowskich spotkań, zabrał nas na święto Chanuki do swego żydowskiego przyjaciela. Gościliśmy zatem w żydowsko-meksykańskiej rodzinie, która wychowuje dzieci w żydowskiej tradycji i przywiązuje ogromną wagę do otwartości na inne kultury i religie. Gospodarze nie tylko przygotowali wspaniałe posiłki, ale także wydrukowali dla nas teksty błogosławieństw na Święto Świąteł oraz wybrali wiersze i piosenki dla dzieci autorstwa Juliana Tuwima po polsku i angielsku, które na głos recytowaliśmy. Nie zabrakło pączków z polskiej piekarni, które w żydowskiej tradycji nazywają się *sufhaniyot*. Rozmawialiśmy też o różnych kwestiach dotyczących wspólnej polsko-żydowskiej historii. Nie były to rozmowy łatwe, momentami czułam, że moje argumenty nie są w pełni rozumiane. Łatwiej miał prof. Kruszewski, który mówił o własnych doświadczeniach z okupowanej Warszawy oraz o wieloletnim zaangażowaniu w polsko-żydowski dialog. Bardzo się ucieszyliśmy, kiedy głowa tej rodziny, Jason Raider, następnego dnia pojawił się na naszym spotkaniu autorskim i wziął udział w dyskusji.

O życiu na pograniczach w teksańskim El Paso

Temat wrócił w pewnym sensie w El Paso. Po przybyciu do tego uniwersyteckiego miasta na maksykańsko-amerykańskiej granicy dowiedziałam się, że lokalne gazety od czasu do czasu donoszą na pierwszych stronach o tym, co dzieje się w Polsce. Niestety, czynią to zwykle tylko wtedy, kiedy polskie władze podejmują kontrowersyjne decyzje, które są kontestowane przez żydowską diasporę. Wieczór autorski na Uniwersytecie Tekszańskim w El Paso zdominowały jednak zupełnie inne tematy. Nie dość, że zebrała się rekordowa, ponad 100-osobowa publiczność, to jako autorkę spotkało mnie wiele życzliwych słów. Gratulacje w związku z obydwoma edycjami książki otrzymywałam w zasadzie podczas każdego ze spotkań. Tu było jednak inaczej, gdyż wiele osób, gratulując, wyrażało osobiste podziękowania i zwracało uwagę, jak ważną osobistością dla uniwersytetu i miasta jest prof. Kruszewski i jak bardzo są mi wdzięczne, że napisałam jego biografię, a tym samym dołożyłam cegiełkę do ich lokalnej historii. Było to bardzo miłe, jednak starałam się na każdym kroku podkreślać, że gwiazdą tego wieczoru (jak i wszystkich innych) jest bohater mojej książki.

Prof. Kruszewski czuł się w tym gronie jak ryba w wodzie. Nie dość, że znał większość osób z publiczności i wiedział jak do nich mówić, to jeszcze sprowokowany ich pytaniami wykazał się isticie mistrzowską retoryką. Do-

tyczyła ona zarówno spraw lokalnych (np. miejsca El Paso na kontynencie i w świecie), jak i szeroko pojętych kwestii granic (jako pionier i ekspert od badań pogranicznych), a także jako imigrant, którego dzieciństwo i młodość zabrała druga wojna światowa oraz powojenne tułaczki bezpaństwowca. Mocno wybrzmiała też jego wdzięczność Stanom Zjednoczonym, które przyjęły imigranta z Polski z symbolicznymi 50 \$ w kieszeni, umożliwiły mu edukację i karierę zarówno naukową, jak i w strukturach licznych organizacji społecznych. W tym kontekście dopełnieniem były liczne wypowiedzi byłych studentów Profesora, którzy podkreślali jak wspaniałym jest nauczycielem i w jak różnych aspektach kontakt z nim zmienił ich życie. Wypowiedzi o podobnych treściach można było przeczytać także w mediach społecznościowych. Na wieść o tym, że ukazała się biografia Profesora, bardzo wiele osób spontanicznie dzieliło się swoimi wspomnieniami na jego temat.¹⁰

O polskiej historii w Buffalo, Nowym Jorku i Waszyngtonie

Rozmowy prowadzone z uczestnikami spotkań autorskich w trzech wyżej wymienionych miastach koncentrowały się wokół spraw polonijnych i relacji z Polską. Buffalo to miasto na granicy kanadyjsko-meksykańskiej, malowniczo położone nad jeziorem Erle, w bliskim sąsiedztwie wodospadów Niagary. Miasto i okoliczny stan New York zamieszkuje liczna Polonia, choć w latach osiemdziesiątych w związku z zamknięciem ogromnej huty wiele osób opuściło to miejsce w poszukiwaniu pracy, a liczba mieszkańców znacznie się zmniejszyła. Znamiona tego kryzysu widać do dziś i dotyczą one również ludności o polskich korzeniach. Do Buffalo zaprosił nas Josef Mikołaj Rej pełniący funkcję prezesa Towarzystwa im. gen. Puławskiego oraz wiceprezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej. Spotkania odbywały się w Bibliotece im. Adama Mickiewicza, a także w sobotniej szkole, w której dzieci i młodzież, a także dorośli uczą się języka polskiego. Pierwszego wieczora po naszym przybyciu zostaliśmy zaproszeni na polonijne *Christmas party*, podczas którego mieliśmy okazję poznać wiele osób angażujących się w życie polonijnej społeczności w tym mieście. Honorowym gościem był także Konsul Generalny RP w Nowym Jorku pan Adrian Kubicki, z którym odbyliśmy dłuższą rozmowę. Pan konsul był pod wrażeniem drogi życiowej prof. Kruszewskiego, ale także naszej drogi promującej książkę w USA. Podkreślał wielokrotnie, jak ważne jest promowanie Polski i jej historii w Stanach Zjednoczonych

¹⁰ Wpisy te są do odnalezienia na blogu będącym moją relacją z całej podróży promocyjnej na Facebooku, a w szczególności jako komentarze do informacji, że książka wyszła w języku angielskim. Tam także udostępniałam relacje organizatorów i linki do artykułów prasowych i wywiadów, które udzielił mi dla radia oraz zapisów audycji video. www.facebook.com/beata.halicka.9/

w sposób mądry i przystępny dla mieszkańców tego kraju. Niezwykle istotną rolę, jego zdaniem, odgrywają tu dobrze napisane książki historyczne, ale także odpowiednia ich promocja. Przyjęte przez nas rozwiązanie określił mianem optymalnego, gdyż łączy w sobie połączenie jednostkowych losów z „wielką historią”, a także ogromną siłę oddziaływania świadka epoki, który w przypadku prof. Kruszewskiego jest na dodatek znawcą historii i świetnym mówcą.

Podobne rozmowy toczyliśmy w Nowym Jorku i Waszyngtonie, gdzie w spotkaniach wzięły udział osoby związane z działalnością Fundacji Kościuszkowskiej i polskich placówek dyplomatycznych, a także Amerykanie zawodowo lub rodzinnie związani z Polską. Jednym z poruszanych aspektów była rola filmów dokumentarnych, przede wszystkim fabularnych, które trafiają do szerokiej publiczności. Jako ważne nośniki wiedzy o historii¹¹ mają one istotny wpływ na wiedzę historyczną znacznej części społeczeństwa, mogą także rozbudzić zaciekawienie określonymi wątkami historii. Dobrym przykładem jest tu pokazywany w wielu krajach na Netfixie serial pt. „Rojst” (w wersji angielskiej o tytule *The Mire* '97). Nie jest to typowy film historyczny, a fabuła kryminalna o korupcji i skutkach wielkiej powodzi 1997 r. w Polsce. Ważną częścią serialu są jednak retrospekcje do powojennej Polski, z wysiedleniem Niemców, przesiedleniami Polaków i brutalnymi postawami sowieckich żołnierzy w tle. Osoby, z którymi rozmawiałam na ten temat w USA, dopytywały o te wątki historyczne, prosząc o wskazówki, gdzie mogą się dowiedzieć więcej o tych wydarzeniach.

Podsumowanie

Jak pokazują powyższe przykłady, rozmowy podczas odbytych pod koniec ubiegłego roku w USA spotkań autorskich oscylowały wokół określonej puli tematów. Wśród nich centralne znaczenie zdawało się mieć pytanie, jak opowiadać historię Polski Amerykanom? Motyw ten przewijał się także podczas ostatniego z naszych spotkań, które odbyliśmy w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej w Waszyngtonie 11 grudnia 2021 r. Było to webinarium zorganizowane przez Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Historyczne, którego członkami są w większości historycy zatrudnieni na uczelniach w obu krajach. Tę publiczność, poza powyższymi kwestiami, interesowały m.in. aspekty teoretyczne i metodologiczne związane z pracą nad prezentowaną biografią, o których nie będę w tym miejscu zdawać szczegółowego sprawozdania. Dyskutowaliśmy także o tytule książki, roli, jaką w życiu bohatera

¹¹ P. Zwierzchowski, *Filmy historyczne*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, J. Wojdon (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 435-444.

odegrały pogranicza i co charakteryzuje człowieka pogranicza. Prowadząca spotkanie prof. Anna Mazurkiewicz zdała relację z dyskusji, jaką na temat tej książki odbyła podczas seminarium dla doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego, wskazując, że książka ta nadaje się również do pracy dydaktycznej o wieloaspektowości granic i specyfice pogranicza.

Dwadzieścia siedem dni w podróży po USA i dziesięć spotkań autorskich utwierdziły mnie w przekonaniu, że warto ponosić trud spotkań z czytelnikami i rozmawiać o historii i współczesności. Podobnie jak w przypadku moich wcześniejszych książek, wyszłam z tych spotkań ubogacona, mądrzejsza o liczne doświadczenia i pełna zapału do dalszej pracy. Mam nadzieję, że to, co wynieśli z nich nasi słuchacze i rozmówcy, to przede wszystkim wiedza o życiu mojego bohatera, ale i ciekawość dalszego zgłębiania tematyki, o której rozmawialiśmy i większe zrozumienie dla kwestii, które pozostają sporne.

W przeddzień powrotu do kraju udałam się jeszcze w okolice Białego Domu, aby sprawdzić, jakie daty widnieją w centralnym miejscu upamiętnienia drugiej wojny światowej zwanym World War II Memorial w Waszyngtonie. Kiedyś wyczytałam (i znalazłam zdjęcia w internecie), że w momencie powstania w 2004 r. widniały na nim daty 1941–1945. Kiedy historycy wyrazili sprzeciw wobec takiej interpretacji historii, rozpoczęła się publiczna dyskusja, czy można upamiętniać tylko udział Amerykanów w tym konflikcie zbrojnym, czy skoro jest to miejsce upamiętniające II wojnę światową, to należy podać, że zaczęła się ona w 1939 roku? Nigdzie nie mogłam znaleźć, jak zakończył się ten spór. Żaden z pytanych Amerykanów nie potrafił mi odpowiedzieć na to pytanie. Dlatego trzeba było się udać osobiście i sprawdzić. W poszukiwaniu dat na memoriale dokładnie obejrzałam wszystkie napisy. Wynik: daty, które dla nas są oczywiste, a dla Amerykanów najwyraźniej kontrowersyjne, zdjęto, pozostawiając jedynie daty poszczególnych bitew z udziałem amerykańskich żołnierzy. Wierząc, że i to się kiedyś zmieni, nie mam wątpliwości, że czeka nas jeszcze dużo pracy.

Beata Halicka

The Biography of Zbigniew Anthony Kruszewski. A Report on a Book-Tour in the USA

Abstract

The report concerns a series of presentations of the monograph entitled *Borderlands Biography: Z. Anthony Kruszewski in Wartime Europe and Postwar America* in the United States, which took place in November and December 2021. The purpose of the report

is not so much to describe particular the various stages of the book-tour, but rather to reflect the most important threads of discussions that took place during these meetings. It seeks also to answer the question of why it is worth promoting books.? In addition, the author shares her thoughts on meetings with readers in Germany and other European countries as well as on the role of being an “ambassador” of Polish culture abroad.

Keywords: biography, book promotion, presentation, Polish history in the USA.